

# SWIAT KOBIECY

Bezpłatny dodatek

Rok 1

CHOJNICE

Nr 7

## Domowe szczęście.

Choć uboga moja chatka,  
Lecz w niej mieszka spokój, zgoda;  
W niej poczciwa żona — matka —  
Jest więc szczęście i swoboda.

Moje czoło rozjaśnione,  
Miłość z kwiatów wieńce splata;  
Ich nie dałbym za koronę —  
Mnie w spokoju milsza chata.

Dziónek schodzi mi w robocie,  
Serce dzięki składa Bogu,  
Ani marzę o nudocie;  
Nie przekracza mego prog.

Błogo temu, miły bracie,  
Kto uczciwie z swymi żyje,  
Miłość krzewi w swojej chacie;  
Temu słodko serce bije!

Wszystko szczęście wtedy błednie,  
Gdzie niebiański spokój bawi;  
Koi serce w nocy, w dniu,  
A Bóg łaską błogostawi.

Jakżem tedy jest wesoly!  
Człek się o to tylko kwapi;  
Znośne życia są mozoly —  
Chęć bogactwa mię nie trapi.

Choć uboga moja chatka,  
Lecz w niej mieszka spokój, zgoda;  
Daj, mi Boże, Stwórcu świata,  
By w niej była wciąż swoboda!

## Mody kobiece w średniowieczu.

Jedne z najstarszych przepisów, regulujące mody, używane przez wszystkie stany, pojawiły się w Bolonji w 1453 r. — Zabraniały one noszenia materiałów, przetykanych złotem lub srebrem, jak również futer sobolowych. Kobietom, należącym do wybitnych rodów, wolno było nosić suknie, sporządzone z wełny i aksamitu, w karminowo - czerwonym kolorze, wówczas bardzo dystyngowanym, lecz nie dla wszystkich dostępnym. Damy te mogły nosić tren długości dwie trzecie łokcia, nie więcej jak sześć pierścionków, sznur koralii oraz jeden kamień szlachetny na piersi i jeden na czole.

Żony i córki profesorów uniwersytetów mogły nosić tylko 4 pierścionki i tren długości pół łokcia.

Żony rzemieślników i artystów zadowolić się musiały trenem długości jednej trzeciej łokcia i dwoma pierścionkami.

Wogóle ówczesne pokolenie zwalczało modę trenową, ale wszystkie te wysiłki pozostawały bez skutku.

W Modenie znajdowała się wystawiona na widok publiczny wykuta z kamienia miara trenowa, na której mierzono podejrzanej długości suknie. Jeżeli długość trenu przekraczała jeden łokieć, na właścicielkę sukni nakładano surowe kary.

W Hiszpanji próbowała położyć kres luksusowej modzie królowa Izabela, która zabroniła wyrabiania i sprowadzania brokatów. Skutek jednak był taki, że po kilku latach stwierdzono, iż nigdy jeszcze nie zużyto tyle materij przetykalnych złotem lub srebrem, co w owym czasie.

W Szwajcarii specjalnemi przywilejami cieszyły się panny. W 1371 r. czcigodna rada miejska Zurychu pozwoliła nosić pannom wszystko to, co było zabronione wdowom i mężatkom. Mogły one przyozdabiać swe suknie złotem, srebrem, perłami i jedwabiem oraz nosić bogate nakrycia głowy. Żadnej jednak z mieszkanek Zurychu nie wolno było posiadać nawet dwu sukien w jednym kolorze, jak również nosić bucików sznurowanych lub z długimi nosami.

Z większą natomiast surowością odnoszono się do mężczyzn. Zabroniono im noszenia wchodzących właśnie w modę dwukolorowych spodni oraz zbyt krótkich kurtek. Kara za przekroczenie tego zakazu wynosiła 10 szylingów.

Rada miejska w Strassburgu ustanowiła znów kwotę, którą kobieta mogła wydać na jedną suknię; wynosiła ona nie więcej jak 30 guldentów. Poza to zabroniono farbować włosy i przyprawiać martwe loki.

Niemieckie prawa państwowe z r. 1530 i 1548 dokładnie zaznaczały różnicę stanów a w 100 lat później kurfuerst saski wydaje specjalne rozporządzenie, w którym zaznaczone są nawet różnice pomiędzy rzemieślnikami z miast i rzemieślnikami z przedmieść.

Jedno z ostatnich rozporządzeń pruskich pochodzi z r. 1706 i było skierowane do mieszkanek miasta Tylży. Zabraniało ono mężatkom i pannom noszenia aksamitów i jedwabiu, złotych ozdób, drogocennych koronek przy nakryciach głowy, szlachetnych kamieni, złotych łańcuchów na szyi, sobolowych czapek itd., z czego można wnioskować, jak wielka była zamożność tamtejszego mieszczaństwa. Rozporządzenie to nigdy jednak nie zostało wprowadzone w życie.

## CIEKAWY WIADOMOŚCI.

### KŁOPOT Z ŻONAMI.

Król Kambodży osierocił aż - 500 wdów. Niedawno zmarł król państw. Kambodży w Indochinach, Sisowath, osierocił 500 wdów, których zapotrzebowanie przypadło Francji, gdyż ta sprawuje protektorat nad Indochinami.

Kłopot nielada!

To też jedno z pism francuskich dowcipnie zaznacza, iż od najstarsz. syna zmarłego króla, który pod imieniem Monivonga objął panowanie, należałoby zażądać, aby liczbę żon zmniejszył choćby do połowy.

#### **PIERŚCIONEK W MARCHWI.**

Niejaka pani Rereit, mieszkająca na własnej fermie w departamencie Finisteere, zgubiła na początku lata ub. r. bardzo cenny pierścionek zaręczynowy, ozdobiony brylantami i rubinami. Choć jednak cały jej dom przeszukano skrzętnie, kosztownej i drogiej pamiątki nie można było znaleźć. Przepadła bez śladu.

Onegdaj właścicielka zgubionego pierścienia skrobiąc — jak donoszą dzienniki paryskie — marchew, uczuła nagle pod nożem coś twardego, rozciawszy więc marchew skrobaną, ujrzała zdumiona utkwiony w niej pierścień, który już dawno opłakała.

Jak przypuszczają, służąca pani Rereit musiała wyrzucić ten pierścionek razem ze śmieciami do śmietnika, skąd popadł w nawóz ogrodowy i w końcu znalazł się w marchwi, która go obrosła.

#### **WIAROŁOMSTWO UKARANE NAGŁĄ ŚMIERCIA.**

Gazety żydowskie, wychodzące w Palestynie, opowiadają o szczególnem zdarzeniu, jakie miało miejsce w Tel Aviv.

Zamożny żyd Bromberger posiadał dom własny w którym jeden pokój poświęcony był na Beth-Hamidarsch (szkołę żydowską) i w którym codziennie odprawiano modły. Przed pięciu miesiącami zmarła żona Brombergera a przed śmiercią uprosiła męża, aby Beth-Hamidarsch pozostał w jego domu. B. obiecał żonie spełnić jej życzenie, jednakże przed dwoma miesiącami ożenił się znów a druga żona skłoniła go do usunięcia szkoły i zamienienia przeznaczonych na nią pokoi na skład. B. uczynił to i Sifrei-Thora (zwoje Tory) przesłał do wielkiej synagogi w Tel-Aviv.

Przed niedawnym czasem opowiadał B. przyjacielowi, że we śnie ukazała mu się zmarła żona, czyniła mu wymówki za złamanie słowa i żądała sprowadzenia Tory z powrotem na dawne miejsce. Na zapytanie przyjaciela, co na to odpowiedział, Bromberger odrzekł z ironją, że odesłał żonę z jej żądaniem do „Irijah“ (urząd burmistrzowski w Tel-Aviv).

Zaledwie jednak wyrzekł ten dowcip, padł na ziemię bez zmysłów i w pięć minut już nie żył, rażony paraliżem serca. Przedtem był zdrow zupełnie i nigdy na serce nie chorował.

Wypadek ten zrobił w Palestynie ogromne wrażenie.

#### **NIEMA TRWAŁEGO SZCZĘŚCIA NA ŚWIECIE.**

Na przedmieściu Londynu mieszkał wraz z żoną Robert Rankine. Ciche szczęście omotało promienną nicią ich ognisko domowe. Trzy dzieciątka wnosiły złotą radość i napełniały śmiechem mieszkanie tych szczęśliwych ludzi.

Przed kilku dniami wyjechała pani Rankine do miasta, aby poczynić zakupy na niedzielę. Mąż został w domu, aby pilnować dzieci. Gdy wieczorem żona wróciła do domu zastała dwoje dzieci, bawiących się na podwórzu.

„Co robi tatuś“? — pyta matka.

„Siedzi przy kominku i bawi się z Tuńką — odpowiedziały dzieci. Jakies złowrogie przeczucie wkradło się do serca matki i żony.

Zmrok już panował gęsty, gdy pani Rankine weszła do pokoju. Ostatni promień zachodzącego słońca legł nad kominkiem. W fotelu zagłębiony siedzi mąż, z Tuńką na łonie. Tuńka oparła głowę na ramieniu tatusia i śpi słodkim, niewinnym snem dzieciątka. „Dobry wieczór“ woła pani Rankine. Tuńka budzi się i wyciąga rączki ku mamusi; nie może upaść bo jej ojciec je mocno obejmuje. Ojciec nie odpowiada na pozdrowienia. Dlaczego mąż nie odpowiada? Czyż jest chory? „Bob — krzyczy przestraszona kobieta — Bobie dlaczego nie mówisz?“

Przywołany lekarz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Bob zasnął na wieki, ale nie wypuścił swego najukochańszego dziecka, Tuńki. Ciemność nocy rozproszył blask gromnic.

### **Poradnik domowy.**

#### **ZUPA ZE ŚWIEŻYCH GRZYBÓW.**

Świeże grzybki obrać, uszatkować, sparzyć gotowaną słoną wodą, dać na durszlak, a gdy ociekną z wody, dać do rondla na gorące masło, dodać szatkowanej cebulki i dusić do zrumienienia. Osobno w garnku mieć ugotowany smak z jarzyn i do smaku tego, dać uduszone grzybki, Zrobić zasmażkę z łyżki masła i z łyżki mąki, zrumienić, rozprowadzić zasmażkę zimną wodą, by grudek nie było, dodać parę łyżek kwaśnej śmietany, wlać do zupy, zagotować i wydać.

#### **RZECZY WESOŁE.**

##### **DZIEŚIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA ŻONY.**

- 1) Pamiętaj nie mieć żadnych przyjaciół oprócz własnego męża.
- 2) Nie nadużywaj imienia twego męża i nie rób długów na jego rachunek.
- 3) Nie zakłócaj pokoju domowego o lada drobnostkę.
- 4) Schodź mężowi z drogi, gdy zły i jeżeli go się nie boisz, udawaj strach przed jego gniewem.
- 5) Nie rozbijaj talerzy i garnków a przynajmniej nie na głowie męża.
- 6) Bądź mu wierną i unikaj nawet pozorów niewierności.
- 7) Nieokradaj się sama na zdrowiu przez ciągłe kłótnie i swary.
- 8) Nie mów nigdy źle o własnym mężu, nawet gdybyś miała powód do tego, bo co dziś jemu, jutro tobie stać się może.
- 9) Nie pożądam kosztownych i coraz odmiennych toalet, jeżeli niechcesz przyprowadzić męża twego do torby i kija.
- 10) Otrząśnij się z panieńskich zachcianek i nie pragnij bywać na balach, piknikach itd.

#### **Wesoły kącik.**

Nauczyciel: Janka, dla czego w czwartej próbie modlitwy Pańskiej mówimy: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, a nie prosimy: daj nam chleba na cały tydzień, na cały miesiąc lub na cały rok?

Janka (uśmiechając się): Wszakby chleb spleśniał.

#### **ROBIENIE INTERESÓW.**

Mały Icek prosi ojca, ażeby go nauczył robić interesy. Ojciec zgadza się. Bierze go za rękę i chce podrzucić do góry. Chłopak wzbrania się, boi się, że go ojciec nie schwyta. Po dłuższem przekonywaniu, wreszcie Icek się zgodził.

Ale stary nawet nie usiłował go złapać. Icek rozbił się, płacze i wyrzuca ojcu, że go podszedł.

„Widzisz“ mówi stary, „pierwszy warunek przy robieniu interesu. Nawet rodzonemu ojcu nie dowierzaj.“